

Nr. 7 (98)
Cena 2 zł.
k
adania, że
r. o godz.
Urzędu W
pry ali
44 odbę
kiej Rady
zadkiem da
ulu z dnia
um.
ceji siewnej
alności Pa
Traktorów
alności
ad sieroz
WIE
STWOWYCH
zrymiesie
pomocnicze
alowieży
mie stype
niczone 6 k
— zdolnoś
za zatrudnie
w Państwo
dzieli Biał
P. w Białym
14 — gda
podania wr
i świadcze
szewicz
ojkowską se
aną przez R
z. Lyczkow
Batorego 22
z Prus i ka
wydanej pr
rdziejczyk
ojkowskie M
maniczuk An
ojkowskie M
del Józef
godziny p
karsko-p
dków pr
wezwany
14 — 11
do wiadom
ieniętzych
płacone je
wierdzając
stwierdzają
n bowiem
nia 7 grud
nim nie p
do kry
stwa, a pol
(Dz. U. R
z dnem 11
poz. 207)
objętych pr

GOŚĆ NARODOWA

Nr. 8 (99)

Białystok, dnia 18-19 stycznia 1946

Rob III

POSIEW CHŁOPSKIEGO SEJMU

Pierwszy rok niepodległości przyniósł bodajże aż nadmiar rozmaitych kongresów, zjazdów, spotkań i t.d. Wskutek wieloletniej, spowodowanej okupacją przerwy w jawnym działaniu organizacji politycznych i społecznych nagromadziła się owa ilość kongresów, stanowiących przegląd sił, a mających za zadanie zreasumować dorobek zarówno podziemnej pracy okupacyjnej, jak i roku pracy niepodległej, oraz dać wytyczne na przyszłość.

W tych dniach obradował w Warszawie Kongres Stronnictwa Ludowego, a więc partii grupującej najbardziej świadomych przed stawicieli chłopskiego ruchu. Ulice zniszczonej przez barbarzyńcę Warszawy zaroily się tłumami chłopów przybyłych z Rzeszowa i białostockiego, Górnego Śląska i Olsztyna, ziem nowoodzyskanych, z całej Polski, aby radzić nie tylko o swoich chłopskich sprawach, ale i o sprawach całego Państwa, którego współgospodarzem jest chłop. Nie mniej niż 2832 delegatów przybyło, aby zadokumentować swą jedność, swą twardą wolę wytrwania przy radykalnym ruchu ludowym. Zieleń ludowych sztandarów splatała się w sali KRN z czerwienią sztandarów robotniczych, dokumentując nierozzerwalną więź, jaka istnieje między robotnikiem i chłopem, jaka wywalczyła Niepodległą, Ludową Polskę, i jaka tę Polskę do dobrobytu doprowadzi. Na zjazd chłopski przybyli najwyżsi dostojnicy państwowi. Prezydent, Premier, Marszałek.

Stronnictwo Ludowe, mające tradycje nieustępliwej walki z nacją, mające tradycje boju na śmierć i życie z okupantem, oraz tradycje roku współbudowniczych odrodzonej Polski, mimo wszelkich prób rozbicia, mimo skrytobójczych kul w piersi jego bojowników, wyszło z walki jeszcze bardziej scementowane i stanowi dziś w Polsce potęgę.

W przemówieniu Prezydenta Bieruta padły słowa uznania dla Stronnictwa Ludowego:

„Stronnictwo Ludowe było współorganizatorem i uczestnikiem Krajowej Rady Narodowej od pierwszej chwili jej powstania przed dwoma laty. Tylko nieliczna stonkunkowo grupa ówczesnych działaczy ruchu ludowego, skupiających się wokół pisma „Wola Ludu“, zdobyła się wtedy na odwagę zerwania z fałszywą i zgubną polityką bloku emigracyjnego, łączącego sanatorów i endeków — z ludowcami — bloku odrzuconego i potępionego dziś już zgodnie przez wszystkich ludowców bez wyjątku“.

Wtedy, kiedy ci ludzie którzy obecnie usiłują ruch ludowy rozbicić, stali jeszcze na gruncie Londynu, członkowie Stronnictwa Ludowego z bagnetem w ręku szli na Niemca, a potem twardymi dłońmi zaczęli budować Polskę. To też słowo chłopca z Trzebnickiego Klimasa, który zwrócił się do Prezydenta: „Ani Polska, ani cały naród nie zawiodą się na chłopach, zwłaszcza

tych politycznie uświadomionych i ideowo wyrobionych z szeregów naszego Stronnictwa Ludowego“ nie są frazesem, a przekonaniem i niezłomną wolą do spełnienia przyrzeczenia.

Wzruszające chwile przeżyli delegaci na kongres, kiedy uczczono pamięć zamordowanych w wolnej Ojczyźnie ludowców. Smutne wyróżnienie spotkało tutaj nasze województwo: Padły słowa:

„Obywatele członkowie zarządu wojewódzkiego w Białymstoku i obywatelu Janie Choroszuca, chłopie z dziada pradziada — już nie będziesz wójtował swojej gminie, służąc dniem i nocą swoim braciom, już nie będziesz orał tej ziemi, którą tak umiłowałeś, bo cię skosiła kula faszystowskiego zbira tylko za to, iż byłeś Polakiem, ludowcem i demokratą“.

Padły słowa wspomnienia Franciszka Pajolka, Alfonsa Adamskiego, Wasilewskiego, Suchockiego z Suwalszczyzny, Targońskiego i Klimaszewskiego z łomżyńskiego a jednocześnie słowa ślubowania pomsty za przelaną krew przez kainowych zbrodniarzy.

Na Kongresie padły ostre słowa o PSL. Przypomniano, że zjazd PSL w Łodzi, składał się ze studentek i młodzieży endeckiej i sanacyjnej, przypomniano, że na zjeździe lubelskim PSL połowę delegatów stanowili kamienicznicy i byli obszarnicy. Zapytano, komu było potrzebne rozbicie chłopów i od powiedź padła — nie chłopom, nie krajowi, a jedynie reakcji. Padły jednocześnie słowa dobrej woli: „My tego rozdzielenia nie chcemy, chcemy iść nadal razem i nadal zwyciężać, razem budować Polskę Ludową“. Jaka na to była odpowiedź PSL? Gdy przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi PSL, posłowi Bryji, ten nagle zniknął, mimo, że był uprzednio na sali. Nie zbrakło delegatów ludowców z ZSRR, nie zbrakło delegatów z Francji, a nawet dalekiej Kanady. Przemawiał na zjeździe senator amerykański Nowak — jedyny poseł Bryji z PSL zaniemówił. To świadczy o wszystkim, komentarze są zbędne.

W sprawie nadchodzących wyborów SL zajęło stanowisko zgodne z polską racją stanu — wypowiedziało się za blokiem wszystkich stronnictw, podobnie jak PPS i PPR.

Wbrew woli reakcji, zgodnie z wolą milionów chłopów i robotników w Polsce, Kongres Stronnictwa Ludowego był potężną manifestacją siły i wyrażeniem dużej wagi politycznej.

Jerzy Rawicz

Dwa tysiące polskich żołnierzy w rzesztunku jedzą z Anglii do kraju

LONDYN. — Z Anglii odpłynął kolejny transport żołnierzy polskich do kraju, składający się z 2000 osób, tym razem w pełnym rzesztunku i uzbrojeniu. Przyjazd żołnierzy do Gdyni spodziewany jest w sobotę.

Bevin: Mandaty brytyjskie pod kontrolą O. N. Z.

Nie tylko pokój jest niepodzielny ale i dobrobyt —

Oświadczenie ministra Rzymowskiego na sesji O. N. Z. w Londynie

LONDYN — W środę w dalszym ciągu obrad ONZ trwała debata walnego zgromadzenia nad sprawozdaniem Komisji Przygotowawczej. W godzinach wieczorowych wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Rzymowski.

Na początku swego przemówienia minister Rzymowski odczytał uchwałę KRN powziętą w czasie debaty nad polityką zagraniczną, pozdrawiającą ONZ i składającą życzenia pomyślnej pracy. Następnie minister Rzymowski oświadczył: są dwie ewentualności, dotyczące przyszłości świata, albo dorobek kulturalny i zbawcza praca obróca się w niwecz, albo świat pójdzie torem pokoju ku lepszej przyszłości. Wiele dziełi poszczególne narody, ale jeszcze więcej je łączy. Wobec tych więzi błędną różnicę narodowościowe, rasowe i kulturalne. Celem świata winien być do brobyt osiągnięty bez krwawych, gwałtownych rewolucji.

Trwały pokój uwarunkowany jest trzema postulatami. Po pierwsze ostatecznym zniszczeniem faszystwu i utrwaleniem demokracji, po drugie trwałą i szczerą współpracą międzynarodową, po trzecie międzynarodowym planowaniem dla słusznego podziału dóbr. Faszystw żyje nadal w nacjonalizmie i rasizmie, w trustach i kartelach, grając na zwłokę i mając nadzieję powetować sobie doznane klęski. Narody dzielą się na dwie grupy: istnieją narody, które posiadają już duży postęp cywilizacyjny oraz narody pnące się na wyższe stanowisko. Nadejdzie czas współpracy między jedną a drugą grupą narodów. Zniknie podział na narody uprzywilejowane i upośledzone, wielkie i małe. Nie tylko pokój jest niepodzielny ale i dobrobyt winien być niepodzielny. Zdobyte cywilizacji winny być udostępnione wszystkim. Rada Gospodarczo-Społeczna winna umożliwić spr-

wiedliwy podział dóbr. Państwa zrujnowane przez wojnę pragną współpracy a nie jałmużny.

Minister Rzymowski zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że Polska będzie lojalnym kontrahentem w organizacji powszechnego pokoju w ramach ONZ.

W dniu wczorajszym wygłosił z wielkim zainteresowaniem oczekiwane przemówienie minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin, w którym złożył oświadczenie, o przejsciu niektórych mandatów brytyjskich kolonialnych pod kontrolę Rady Powierniczej ONZ.

Sprawa Indii nie będzie rozpatrywana, ponieważ mają one otrzymać wkrótce niepodległość.

W dniu wczorajszym również rozpoczęła swe obrady Rada Bezpieczeństwa przy obecności wszystkich członków po przyjeździe przed stawicieli ZSRR Wyszyńskiego i Francji min. Bidault.

„Atenia“ zatopiona w pierwszym dniu wojny

Norymberga — W czasie procesu przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym rozpatrywano sprawy admirałów Doenitza i Raedera. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że niemiecka łódź podwodna U-30 w pierwszym dniu wojny zatopila krążownik „Atenia“. Dla zatajenia tego faktu wyrwano z księgi okrętowej pierwszą stroniczkę. Następnie rozpatrywano sprawę kata Austrii Baldura von Schiracha. Akt oskarżenia zarzuca mu przede wszystkim prześladowanie Żydów i kościoła katolickiego. Degenerat cynicznie przyznał się do zarzucanych mu zbrodni. Z kolei omówiono sprawę nieobecnego zastępcy Hitlera Bormanna, przy czym ustalono jego współodpowiedzialność za zbrodnie niemieckie.

Rezolucje Kongresu Stronnictwa Ludowego

Warszawa — Kongres Stronnictwa Ludowego zakończył swoje prace. W ostatnim dniu obrad przyjęto następujące rezolucje:

1) Walka z okupantem niemieckim przyniosła nie tylko zwycięstwo, ale również ugruntowanie demokratycznej państwowości polskiej.

2) Łączność ruchu ludowego z ruchem robotniczym i pracującej inteligencji daje gwarancje skutecznego przeciwstawienia się za kusem wstęcznictwa.

3) Kongres potępia rozbijacką robotę niektórych polityków i wzywa chłopów do zjednoczenia się pod sztandarami SL.

4) Sprawcy klęski wrześniowej, współpracownicy okupanta,

zdrajcy londyńscy winni przed reaktywowaniem ich w prawach obywateli stanąć przed Sądem Ludowym, który określiłby stopień ich winy.

W godzinach wieczorowych odbyło się przyjęcie przez Premiera Osóbkę-Morawskiego dla delegatów kongresowych. Na przyjęciu był obecny prezydent Bierut i szereg ministrów.

Również Ameryka rezygnuje z niektórych wysp

Waszyngton — Prezydent Truman złożył oświadczenie, z którego wynika, że USA zachowują tylko te wyspy na Pacyfiku, które są konieczne dla bezpieczeństwa kraju.

O przebudowę rzemiosła

Obecnie odczuwamy dotkliwy brak ludzi wyspecjalizowanych w poszczególnych zawodach. Brak jest lekarzy, prawników, inżynierów, techników i rzemieślników.

W przeciągu roku tysiące osób przygotowało się do zawodu naucowczyelskiego, a przecież jest to zawód niezmiernie trudny. Tysiące młodzieńców, nie posiadających matury ukończyło skróconą naukę w szkołach podchorążych i obecnie już są oficerami wcale niegorszymi od tych, którzy posiadali maturę, trzechlajnią szkółę podchorążych i wstędnili się chłopskiego kozucha swych ojców.

Tysiące osób nie posiadających średniego wykształcenia przygotowuje się na jednorocznych studiach przygotowawczych do nauki na uniwersytetach. Klasa robotnicza domaga się utworzenia kursów prawniczych które w stosunkowo krótkim czasie wykszokła nowych prawników, pochodzących z ludu.

Projektowane jest wykszoklenie nowych kadr dentystów w przyspieszonym tempie.

A rzemiosło?

Na zieżłzie oświaty zawodowej w Warszawie stwierdzono, że rzemiosło w zakresie kształcenia uczniów roli swej nie spełniło. Kształcenie i egzaminowanie praktykantów zawodowych muszą przejąć inne instytucje gospodarcze i ośrodki oświatowe. Pracowników dla przemysłu powinny kształcić szkoły fabryczne, zaś dla rzemiosła publiczne szkoły zawodowe.

W związku Radzieckim przez ostatnie pięć lat szkoły zawodowe wyspecjalizowały w 160 zawodach 120 tys. osób. Wyszoklenie są różni specjalści: tolarze, ślusarze, elektromonterzy, cieśle i inni.

Z kraju rolniczego Polska przekształca się w kraj przemysłowy. Aby to zrealizować potrzebne są dziesiątki tysięcy, a może i setki tysięcy specjalistów. Tak duża ilość fachowców i to w krótkim czasie może wykszoklić tylko szkoła. W Nr. 44 „Odrodzenia” w artykule „O udział plastyki w życiu gospodarczym kraju” ob. W. Salakowska pisze: „Dzisiaj dopiero otwierają się przed nami nowe możliwości eksportowe na wschód od Bugu. Tam powinniśmy kierować w przyszłości piękne tkaniny odzieżowe, ładne stroje zarówno produkcji serwiny jak i z warsztatów, rzemieślniczych. Przed r. 1914 wyroby polskie, zwłaszcza warszawskie, cieszyły się w Rosji wielką popularnością. I teraz również daje się zaobserwować zainteresowanie, zwłaszcza kobiet radzieckich, naszymi wyrobami w zakresie przemysłu odzieżowego i galanterii”.

Tworzy to nowe perspektywy dla polskiego rzemiosła.

Jako pierwsza jednostka w Warszawie jest już twarty Instytut Rzemieślniczy, kształcający kilkuset uczniów. Na straż interesów rzemieślników stoją Izby Rzemieślnicze i Cechy. Lecz niestety, Cechy bronią tylko interesów rzemieślników samostajnych. Cechy są instytucją starą, dostosowaną do dawnej struktury ekonomicznej.

Obecnie tysiące rzemieślników posiadających nie raz poza sobą kilkanaście lat pracy zawodowej, pracujących w prywatnych warsztatach rzemieślniczych, nie są zrzeszone w żadnych związkach zawodowych, a ich interesy nie są broniące przez organizacje zawodowe.

Związki zawodowe posiadają obecnie ogromne znaczenie, a świadczą o tym utworzenie organizacji międzynarodowych związków za-

wodowych. Interesy robotnika zrzeszonego wypływają na arenę międzynarodową.

O upośledzeniu robotników przed wojną, zatrudnionych w drobnych warsztatach rzemieślniczych świadczą następujący fakt: urlop wypoczynkowy przysługuje tylko tym pracownikom, którzy pracują w warsztatach zatrudniających ponad sześć osób a w mniejszych warsztatach pracownicy z urlopu nie korzystali. A dlaczego czy w przeciągu całego roku pracownik pracujący w warsztacie zatrudniającym nawet jednego pracownika nie zarobił sobie na dwuntgodzinowy urlop wypoczynkowy? Czy ustawa ta została znowelizowana?

Rzemiosło białostockie odnosi się nieufnie do organizacji spółdzielni rzemieślniczych, a świadczą o tym neliczne rzemieślnicze warsztaty spółdzielcze.

A przecież do spójności należy przyszłość handlu i rzemiosła. Warsztaty rzemieślnicze rozdrabniają się, barłowaciele, a natomiast spółdzielnie pomalnie rozwija się i pomałta szerokie horyzonty.

Szkoly zawodowe, obszerne warsztaty rzemieślnicze i jednolite organizacje zawodowe to są horyzonty przyszłości polskiego rzemiosła.

An.

ZE ŚWIATA

W paru słowach

Londyn — Madrycki korespondent „News Chronicle” dostał nakaz wiazdu z Hiszpanii w ciągu pięciu dni.

Rzym — Rozpoczął się tu proces byłego faszystowskiego ministra Ferriniego.

Londyn — W Hawannie niezna ni sprawy rzucili bombę na ambasade hiszpańska.

Londyn — Ambasador brytyjski w Moskwie Cerr przybył do Londynu.

Londyn — Niemiecki krazownik Prinz Eugen odplynął z Bremy do Bostonu.

Waszyngton — Bułgaria zdaniem rządu USA nie wykonała uchwał konferencji moskiewskiej.

Paryz — Wicepremier Włoch Nenni wziął udział w debacie parlamentu francuskiego, a następnie przeprowadził rozmowę z min. Bidault.

Moskwa — W Mińsku rozpoczął się proces przeciwko generalom: Rychardowi, Girdowi i innym, oskarżonym o wymordowanie 2.600.000 ludzi.

Moskwa — Proces w Mikołajewie przeciwko 9-ciu zbrodniarzom niemieckim zakończył się wyrokiem skazującym tych wszystkich na powieszenie.

Co da nam spis ludności 14 Intero

Warszawa — 14-go lutego odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej powszechny spis ludności. Na podstawie tego spisu można będzie stwierdzić, jak rozmieszczona jest ludność w poszczególnych województwach kraju i jaka ilość zdolnych do pracy posiadamy. Na podstawie wyników spisu będzie można nakreślić racjonalne zasady odbudowy kraju oraz ustalić ostateczne straty, poniesione przez Polskę podczas wojny.

Czytajcie „Jedność Narodową”

Co piszą inni

Idziemy po słusznej drodze

Ustawa o nacjonalizacji przemysłu, kończąca zwycięsko etap walk całych pokoleń proletariatu, a jednocześnie dekret o ochronie inicjatywy prywatnej, położyły nowe podstawy pod gospodarkę przemysłową Polski.

Oczywiście, że efekty nie mogą być natychmiast widoczne. „Rzeczpospolita” stwierdza w artykule wstępnym:

„Prawdziwy bilans obecnej polityki gospodarczej sądzić będziemy mogli najwcześniej za lat trzy, czy pięć. Wówczas dopiero porównując wskaźniki produkcji przemysłowej i rolnej będziemy w stanie bezstronnie ocenić wyniki systemu naszej gospodarki. I wówczas będą musieli ocenić w sposób obiektywny gospodarkę naszą i ci, którzy dziś wrogo lub sceptycznie odnoszą się do obranych przez polską demokrację metod pracy nad odbudową kraju.”

Oczywiście, istnieje pewna kategoria ludzi na szczęście coraz mniej liczna, którzy wszelkie poczynania naszego rządu będą postrzegali za złe, chociażby ich słuszność była jak najbardziej oczywista:

„Są tacy, którzy by chcieli winić w społeczeństwo polskie, że nasze obecne kłopoty, to wyniki polityki rządu, który nie dopuszcza zagranicznych kapitalistów do pracy na terenie Polski! Słuchając tego typu wywodów odnosi się wrażenie, że businessmeni z Londynu i New Yorku uważają Polskę za nowe Eldorado, za niewzruszony teren prywatnej inicjatywy, że mają o tym po nocach, aby móc zainwestować swe miliony funtów i dolarów w nowe giganty przemysłowe między Odrą a Wisłą. Polska — wedle tych sugestji — to kraj najrentowniejszych i najbardziej dochodowych inwestycji dla zagranicznego kapitału.”

Zamiast odpowiedzi wystarczy tutaj tylko garść cyfr, obrazujących cofnięcie się naszej gospodarki w latach międzywojennych w porównaniu z rokiem 1913:

Produkcja węgla wycenneła w 1988 roku 36 mil. ton, w 1913 r. wyniosła 41 mil. ton. W surowce cyfrę tę wyznoszą odpowiednio 0,8 mil. ton i 1,1 mil. W stali 15 mil. ton i 1,7 mil. ton, w cukrze 491 tysięcy ton i 571 tysięcy ton.”

Te cyfry z okresu panowania wielkiego kapitału prywatnego najwyraźniej mówią o słuszności obranej przez nas obecnie drogi.

Rocznica wyzwolenia Warszawy

Warszawa — W rocznicę wyzwolenia Warszawy Warszawska Rada Narodowa i Zarząd Miejski wydały odezwę do ludności stolicy. W mieście odbyły się uroczystości, związane z obchodem dnia wyzwolenia.

Marszałek Michał Rola-Zymierski wydał specjalny rozkaz do żołnierzy biorących udział w wyzwoleniu Warszawy oraz do ogółu Wojska Polskiego, przedstawiając jednocześnie do odznaczeń wszystkich, którzy wzięli udział w wyzwoleniu Warszawy.

Białystok — W przeddzień rocznicy wyzwolenia Warszawy ulicami miasta przeszedł capstrzyk wojskowy. W sali WRN odbył się odczyt staraniem Wojewódzkiej Rady Narodowej wygłoszony przez ob. prokuratora Szahin-Swinarskiego.

Eam bierze udział w wyborach

Londyn — Agencja Reutersa donosi, że wybory w Grecji odbędą się dnia 31. 3. Organizacja demokratyczna EAM, która dotychczas wybory bojkotowała, wezwała swych członków do sporządzenia list wyborczych.

Dowód niemieckich Knowań

Polskie żądanie ewakuacji Niemców z Polski nie zawsze znajduje zagranicą zrozumienie, pewne koła angielskie skłonne są litować się nad „biednymi” Niemcami, których „okrutni” Polacy wypędzają. Tymczasem jednak Niemcy nie przerywają w Polsce swojej akcji dywersyjnej.

Jak donosi „Robotnik”.

„Po trzech dniach rozprawy zakończył się w Katowicach proces przeciwko członkom niemieckiej organizacji dywersyjnej, działającej pod przykrywką młodzieżowej organizacji demokratycznej. Przewód wykazał, że oskarżeni, wszyscy członkowie „hitlerjugend”, rozwijali działalność antypolską na terenie Śląska Górnego, Dolnego i Opolskiego, oraz w Poznańskim. Celem organizacji było oderwanie Śląska od Polski i szerzenie stanu nieokoju na ziemiach zachodnich. Z uwagi na młodociany wiek oskarżonych, (wszyscy mają ok. 16 lat), sąd wyrokowy nie wymierzył kary śmierci, skazując trzech oskarżonych na 15 lat więzienia, pięciu — po 12 lat, trzech — po 10 lat więzienia. Inspiratorkę i kierowniczkę dywersyjnej organizacji niemieckiej 54-letnią Antoninę Klyszcz sąd skazał na karę śmierci.”

Akcja w sprawie opuszczenia przez Niemców Polski, musi objąć całe społeczeństwo. Rząd nasz winien sprawę opuszczenia przez Niemców Polski przyspieszyć. Bez względu na odcienie polityczne jest to wino wszyscy zgodni w tej kwestii.

Usiłują się maskować

Różni ludzie, którzy w ten czy inny sposób współpracowali z niemieckim okupantem, usiłują dzisiaj przybrać maskę dobrych Polaków, i wkręcić się na to czy inne stanowisko. „Głos Ludu” donosi o następującym fakcie:

„W Grudziądzu pracował na kolei jako maszynista niejaki p. Gall. Gdy przyszedł Niemcy, Gall starał się jak można najlepiej im służyć. Denuncjował Polaków, nienawidził wszystko, co polskie. Hitlerowcy nie pozostawili jego „wysiłków” bez nagrody — w uznaniu „z usług” powierzyli mu funkcję „blok-leitera”. Tu dopiero Gall pokazał swe zdolności.”

Gdy Niemcy uciekali z Grudziądza Gall zabrał się razem z nimi i ślad po nim zginął. Niedawno temu z stał on rozpoznany w ławie przez pewnego mieszkańca Grudziądza i przy pomocy Milicji Obywatelskiej zatrzymany i odstawiony do Grudziądza. Gall w międzyczasie pracował już jako maszynista kolejowy i właśnie w drodze z Niemiec do Królewca został rozpoznany.”

Takich Gallów jest więcej. Każdy obywatel, który wie o kimś współpracującym z Niemcami, winien go zdemaskować. Zdrady nie można wybaczyc.

Andersowcy popierają Niemców

Tygodnik „Kuznica” donosi: „Nabieżństwo zamówione przez generała Andersa i ambasadora „izajia” Raczkiewicza przy Watykanie w dniu 11ym listopada, zakończył się uroczystością, na której padły słowa: „Walka o istnienie Polski prawdziwie wolne i niepodległej przetrwoną będzie w dalszym ciągu”. Faszystowskie ideały p. Andersa znajdują rezonans w Watykanie.

Wystąpienie andersowskie znalazło pełne poparcie w organie Papięza „Osservatore Romano”. To właśnie pismo nazwa ambasadora Koty „rosyjskim dyplomatą”. Atak generalny rozwija się przede wszystkim na odcinku konkordatu. Pismo andersowskie pisze, iż Rząd Jedności Narodowej uznł niesłusznie nominację dwóch Niemców na administratorów 2 diecezji za naruszenie konkordatu. Andersowcy posuwają się nawet do obrony proniemieckiej polityki papieża, uważając za fakt normalny oddanie wniernych Polaków niemieckim duszpasterzom.”

Winzulemy panu Spletowi andersowskiego obrońcy.

J. R.

Z. Nowak

Poezja, reklama i demokracja

W numerze 423-im „Zycia Warszawy” znajdujemy niestety pátitem, następujące ogłoszenie, które ze względu na wysokie walory artystyczne, propagandowe przedrukujemy to całoci, rezygnując z opłaty:

„Byłoby nonsensem trzymać forszę na kasie, Kiedy można znaleźć fuksa w propozycji masie.

Kto kupi dom, wille, czy kawalek rozi Nie bsi sie, złodzieja, mvsywy ani moli A więc spieszcie sie, bo tam ktoś okazje Ze tak powiem, zgoli Nie szukajcie sami, jak ślepiec poomacku, Wiedząc, że macie przyjaciela w Pachu. Zapraszamy wszystkie warstwy narodu! Zapewniając, że nie doznacie przez firmę zawodu. Zawsze był szczery, ongiś na Koszykowej. d-ís na Żurawiej pod numerem 211 Obsługiwał: panów, kuców, hrabiów — Driś z usług korzystają wszyscy: Wojsko, nawet i człowiek z ludu. Gdy kupi realność, cieszy się z niej jakby doznał cudu!”

No, i cóż? Powiadają niektórzy, że nie się nie zmieniło Proszę — taki pan Pacek — niedwój arystokrata z krwi i gołci: dawniej obsługiwał panów, kuców, hrabiów — dziś nawet człowieka z ludu! To się, proszę państwa, nazwra wyucucie ducha czasu, to się nazwra demokracja! Popieram w zupełności inicjatywę „zawsze szczerygo” obywatela Pacha:

„Ludzie z ludu, kupujcie realność u Pacha, doznacie cudu, nie zaskoczy was nigdy zmienacka żaden złodziej, nie bójcie się myszy, ni moli — i tak was Pacek, że tak powiem, zgoli!”

„Zyciu Warszawy” winszujemy kolumny ogłoszeń! MARIAN

Cyfry mówią

Cyfr są nudne. Nieliczni tylko czytają je z uwagą. Ogół czytelników omija dane liczbowe. A jednak cyfry odzwierciedlają nam nieraz dokładniej istniejący stan rzeczy, niż najwznioślejsze słowa.

Na terenie naszego województwa, prócz nauki w szkołach, prowadzi się intensywna praca oświatową wśród dorosłych. Różnorodnie są formy tej pracy i różne jej odwołania.

W liczbach przedstawiają się następująco:

Kursów dokształcających mamy — 265, szkół powszechnych dla dorosłych — 7, gimnazjów dla dorosłych — 2, liceów — 1, wyższych szkół ludowych — 2, czyteln i bibliotek — 64, świetlic — 75, chórów — 6, teatrów ludowych — 58, kapel ludowych — 2. Razem — 482 zespołw. prowadzone różne rodzaje pracy oświatowej i skupiające 13.255 słuchaczy.

Największym powodzeniem cieszą się kursy dokształcające. Ludzie pragną uzupełnić braki swego wykształcenia. Pragną nadrobić stracony przez wojnę czas i uzyskać przynajmniej świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej.

W oświacie dorosłych na terenie naszego województwa bierze udział 594 nauczycieli. Są to przeważnie nauczyciele szkoły powszechnej, którzy często zupełnie bezinteresownie poświęcają swój czas po ukończeniu zajęć szkolnych z dziećmi — dorosłym.

Podpalacz skazany

W dniu 8 czerwca 1945 r. na mieszkaniu Feliksa Makarewicza we wsi Krukowszczyzna, gm. Korzein, pow. sokólskiego napadła grupa podstępnych awanturników, którzy chcąc się dostać do wnętrza, potłukli okiennice, uszkodzili drzwi i porwbiłali szwy.

Jeden z napastników Jan Dolinowski rozścieleczony oporem, podpalił słonią strzechę chlewa, przylegającego do domu wskutek czego cała zagroda Makarewicza poszła z dymem.

Sprawa podpalenia znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym, który w dniu 15 stycznia b.r. skazał podpalacza na sześć lat więzienia.

Siedemdziesiąt lat pracy scenicznej

Patrzymy na fotografię. Stara, pomarszczona twarz. Zmarszczki znaczą wysokie czoło. Ale oczy pełne są blasku, przykuwają wyrazem skupienia. Oczy są bystre, wnikliwe, wiecznie młode, w zamyszeniu patrzące przed siebie.

Z niedawno wykonanej fotografii patrzy na nas wielki artysta, obchodzący w dniu 11 stycznia br. 70-letni jubileusz swojej pracy scenicznej — Ludwik Solski.

Ci, którzy stykają się z Solskim, twierdzą, że niepodobna określić go słowem „staruszek” czy „starzec” choć dziewięćdziesiąt lat wieku dawałoby po temu prawo. Jest to człowiek zadziwiający pogodą, świeżością umysłu, niezmordowana praca i entuzjastycznym do niej stosunkiem. Jest to człowiek niezłamany przez trud życia, ani przez swój wiek. Pomysłmy: 70 lat pracy scenicznej! I Solski jeszcze gra!

Karierę teatralną zaczął w teatrze krakowskim, gdzie talent jego rozwinał się wspaniale. Potem pracując przez szereg lat w teatrze lwowskim i warszawskim. Solski nie ma wiekszego umiłowania w życiu, niż teatr. Występuje jako aktor w nairóżniejszych rolach. Są to potężne kreacje. Jest reżyserem. Kształci młodych aktorów. Bezustannie walczy o wysoki poziom gry aktorskiej. A jednak Solski, który nie może żyć bez teatru, przez sześć lat okupacji niemieckiej nie występuje na żadnej scenie. W nieustannym wysiłku następuje przerwa. Nie chce pracować z okupantem.

W dniu 11 bm. rozpoczęły się w Krakowie uroczystości w związku z obchodem 70-lecia pracy aktorskiej Solskiego.

W dniu tym salę Teatru im. Juliusza Słowackiego szczelnie wypełniła publiczność, pragnąca zobaczyć hołd zasłużonemu Jubilatowi. W „Grubych rybach” Bałuckie-

go rolę Ciaputkiewicza kreował Ludwik Solski. W roli tej występował poraz pierwszy w życiu.

Po przedstawieniu, z nieopisanym entuzjazmem przyjętym przez zebranych, scenę zajęli przedstawiciele rządu, wojska, organizacji, urzędów i społeczeństwa. Sala grzmiła od nieustannych oklasków, kiedy wchodzi Solski. Wszystkich ogarnia wzruszenie.

Wiceprezydent KRN ob. Szwalbe wręcza Jubilatowi w imieniu Krajowej Rady Narodowej i w imieniu Prezydenta Bieruta odznaki orderu „Polonia Restituta” pierwszej klasy.

Ob. Helena Ładosz, kierownik Wydziału Artystycznego przy Prezydium Rady Ministrów przemawia w imieniu Prezesa Rady Ministrów, ob. Osóbki-Morawskiego, odczytując odręczny list Premiera do Solskiego.

Ob. Ładosz wręczyła Jubilatowi 50.000 zł. jako dar Premiera na uzupełnienie biblioteki, która została spalona podczas powstania w Warszawie.

Następnie przemawiali: wice-minister Kruczkowski i w imieniu Wojska Polskiego oraz Naczelnego Dowódcy — mjr. Nowak. Prezydent Krakowa w imieniu miasta złożył hołd Jubilatowi, wręczając mu berło, godło władztwa nad sceną polską. Delegaci Warszawy ofiarowali Solskiemu dyplom honorowego obywatela stolicy oraz piękny sztuch Arracolego i tacę maurytańską.

Po wielu jeszcze przemówieniach i odczytaniu depesz od min. min. Rzymowskiego, Wycecha, Matuszewskiego, wicemin. Mantla i szeregu miast polskich — Ludwik Solski serdecznie podziękował władzom i społeczeństwu za objawy gorących uczuć.

W drugim dniu obchodu wyrazu hołdu złożył sędziwemu Jubilatowi świat kultury, literatury i sztuki.

Dnia 15-go stycznia b. r. na stacji kolejowej Racibory, w czasie napadu na pociąg osobowy Warszawa—Białystok, padł z rąk bandytów spod znaku N. S. Z.

Bonnenberg Edward

Kapral Wojsk Polskich

Urodzony dnia 25.11.1924 roku w Dąbrowie Górniczej.

Śmierć bandytom N.S.Z.-owskim!

Dowództwo W. B. W.

Dnia 15-go stycznia b. r. na stacji kolejowej Racibory padł z rąk skrytobójczych zbirów N.S.Z.-owskich

Kapral W. P. Bonnenberg Edward

Wieczna zemsta bandytem spod znaku N.S.Z!

Koledzy i Towarzysze Broni W. B. W.

P.O.R. pośredniczy przy rozdzielaniu kredytów dla osiedleńców

Państwowy Bank Rolny wyasygnował kwotę 500.000.— zł. dla trzech nowo-przyłączonych do wł. białostockiego powiatów mazurskich (Elk, Goldap, Olecko). Pożyczki są udzielane na kupno narzędzi rolniczych, nasion, nawozów sztucznych, naprawę budynków gospodarczych i t.p. Wysokość pożyczki dla poszczególnych osiedleńców i repatriantów wynosi 10.000.— zł. oprocentowanie — 2 proc. rocznie, na weksle termin trzyletni. Inspektorzy P.U.R.-u, powiatowi komisarze ziemscy mają obowiązek kontroli celowego rozprawiania kredytów przyznanych dla osiedleńców.

Podania o pożyczki należy składać za pośrednictwem rejonowego inspektora

P.O.R., który wydaje opinie w sprawach kredytu. Dotychczas udzielono szereg pożyczek w Elku i Oleku.

Polacy wrócili z Kaługi

Do Białej Podlaskiej przybył pierwszy transport Polaków z Kaługi (ZSR), w liczbie 1500 osób; przebywali tam oni od lipca 1944 r. Do Białegostoku przybyły z tego transportu 22 osoby, pochodzące z Wileńszczyzny reszta udała się do wojewódz w centralny h.

P.U.R. zaopiekował się nimi, zaopatrując ich w żywność, zapomogę pieniężną i nocleg.

List Komitetu Rodzicielskiego z Augustowa

Komitet Rodzicielski Państw. Liceum i Gimnazjum z Augustowa przesyła nam następujące sprostowanie:

Komitet Rodzicielski przy Państwowym Liceum i Gimnazjum, składający się z 15 osób, a wybrany na ogólnym zebraniu rodziców w dniu 16 IX 1945 r. oświadcza co następuje:

1. Nieprawdą jest, że Komitet Rodzicielski uożył własną listę rozdziału darów dla młodzieży szkolnej, natomiast prawdą jest, że lista została sporządzona przez Komitet Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim w Augustowie.

2. Prawdą jest, że Komitet Rodzicielski nie otrzymał z magazynów UNRRA w Augustowie przedmiotów przyznanych przez Opiekę Społeczną, natomiast otrzymał tylko część rzeczy, a niektórych wcale.

3. Nieprawdą jest, że uczniowie niezależni i naprawę potrzebujący pomocy, rzekomo otrzymali rzeczy najgorsze. Natomiast prawdą jest, że ob. Wysocki wr z z przedstawicielem gromady nauczycielskiego z Gimnazjum przez pół dnia wybierali najlepsze rzeczy jakie mogły być na składzie UNRRA przy czym przy rozdawaniu tych darów młodzieży szkolnej każdemu z obdarowanych Komitet Rodzicielski dał możność wyboru ubrania stosownie do swego wzrostu i upodobania. Na podstawie listy Opieki Społecznej Kom. Rodz. dokonał rozdziału komisyjnie przy udziale wychowawców klasowych, biorąc pod uwagę najbardziej potrzebujących, a były fakty, że członkowie Kom. Rodz. rzekli się przyznanych rzeczy (obuwia) dla ich dzieci na rzecz biedniejszych uczniów.

4. Nieprawdą jest, że niektórzy uczniowie rzekomo nie otrzymali, natomiast prawdą jest, że otrzymane z magazynu UNRRA przedmioty zostały rozdane wszystkim, za wyjątkiem 3 ch uczniów, którzy nie chcieli darów przyjąć mimo zapewnienia ze strony ob. Wysockiego, że rzeczy nieodpowiednie (zamele) zostaną wymi nione w magazynie UNRRA w najbliższym czasie.

5. Prawdą jest, że ob. Łoziński wyniósł pod pachą woreczek „sporych rozmiarów” w którym znajdowała się stara watawa koldra, o którą wcale nie prosił, a która została przyznana przez Opiekę Społeczną jego dwóm synom.

6. Prawdą jest, że rodzice na pierwszym walnym zebraniu, które odbyło się 16 IX 1945 r. uchwalili jednomyślnie dobrowolne opłaty (praktykowane w całej Polsce) w wysokości 100 zł. miesięcznie od ucznia na wyrównanie poborów nauczycielskich, a które pożyczkowo zostały użyte na niezbędny i konieczny remont gmachu gimnazjalnego, aby uniknąć zamknięcia szkoły. Niektórych uczniów (około 30%) Komitet Rodzicielski na polistawie podań zwolnił od tych opłat. Pod naciskiem walnego zbraja rodzicielskiego z dn 18 XI 1945 r. ob. Wysocki i ob. Łoziński zwracali się z apelem do młodzieży, aby regularnej uiszczano uchwalone opłaty nie groząc uczniom usuwaniem ze szkoły, bowiem nie należy to do kompetencji Komitetu Rodzicielskiego

Czy jesteś już członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

Kronika wojewódzka

Grajewo.

Słoma, plewy i brud w chlebie

Chleb w Grajewie ukazuje się na karty raz w tygodniu, co jest winą 5-u (?) kierowników spółdzielni „Jedność”, którzy nie umieją pracy zorganizować, a chleb jest niżej wszelkiej krytyki: słoma do 5 cm. dług., plewy z żyta i wszelki brud. Jak ten chleb rozprowadza się dla potrzebujących? Przykład, który zaobserwowałem jednego dnia, chodząc sam po chleb. Zobaczyłem człowieka, który niósł bukę chleba, a za nim szła cała procesja ludzi, tak jak za pogrzebem, dopytując się, skąd on wziął taki skarb. Okazało się, że w piekarniach po znajomości tylko dostaje się chleb, a reszta ludzi chodzi jak obłąkana, przeklinając kierowników spółdzielni i aprowizacji i piekarnie za jego jakość. Dowodzi to tego, że w naszym aparacie samorządowym i spółdzielczym siedzą ludzie złej woli lub ludzie, którzy nie mogą podolać swej pracy.

Uważamy, że czas z tym skończyć, chleb musi mieć miasto Grajewo i to na czas i to bez różnych odpadków, no i trochę go posolić trzeba. Czekamy z upragnieniem poprawy od ludzi, którzy są za to odpowiedzialni.

K. J.

Od Redakcji: Oczekujemy od Wydziału Apropowizacji wyjaśnienia w tej sprawie.

„Zarząd Okręgu Białostockiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wzywa wszystkie wdowy i sieroty po poległych partyzantach, do rejestracji w lokalu Związku Białostockiego, ul. Warszawska Nr. 23, przynosząc ze sobą wszelkie dokumenty stwierdzające ich udział w walce z Niemcami. Rejestracja winna odbyć się w jak najkrótszym czasie, by móc przyjąć z pomocą materialną jeszcze w porze zimowej, wdowom i sierotom po poległych partyzantach“.

OGŁOSZENIE

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w Białymstoku organizuje trzymiesięczny kurs dla personelu pomocniczego Oddziału Urządzenia Lasów.

Kursy odbędą się w Białowieży — bezpłatnie — bursą w formie stypendiów.

Warunki przyjęcia: ukończone 6 kl. gimnazjum (mała matura) — zdolności kreslarskie.

Absolwenci kursów będą zatrudnieni w Administracji Lasów Państwowych.

Blizszych informacji udzieli Biuro Produkcji Drewna D. L. P. w Białymstoku ul. Sienkiewicza № 14 — gdzie należy składać również podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw, do dnia 20. I. 1946 r.

Dyrektor
Inż. Z. Łukaszewicz

Ogłoszenie

W karnawale Białostocka Spółdzielnia Spółczyków wynajmie organizatorom, instytucjom, urzędującym zabawy — 2 sale kawiarni OAZA. Warunki do omówienia z Zarządem ul. Kilińskiego 7. Tel. 155.

Organizacjom i instytucjom ciastkarnia Białostockiej Spółdzielni Spółczyków udziela rabat przy zamówieniach do bufetów.

Zgubiono dokumenty na nazwisko Ochman Stanisław zam. Bednarska 2.

Ubezpieczalnia Społeczna w Białymstoku rozszerzyła godziny pracy w Ambulatorium swoim przy ul. Legionowej 12.

Z dniem 11 stycznia b. r. został ustanowiony dyżur lekarsko-pielęgniarski do nagłych zachorowań i nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Lekarz dyżurny prócz pomocy na miejscu może być wezwany do warsztatu pracy lub do mieszkania chorego.

Dyżur trwa codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 14 — 17 i w niedziele i święta od godz. 10 — 12.

Elk

Podziękowanie

Prezydium Międzyorganizacyj Komitetu Gwiazdkowego wyraża podziękowanie za wybitnie obywatelskie staowisko w przeprowadzeniu akcji gwiazdkowej dla żołnierzy garnizonu w Elku i żołnierzy polskich za granicą

Ob. Gbólwi Leonowi — Prezesowi Tow. Przyjaciół Żołnierza, Oddziałowi P. C. K., Zw. Zawodowemu Kupców, Pow. Komitetowi P. R. R., Dyrekcji Gimnazjum Państwowego, Zarządowi Obwodu P. Z. Z., Zarządowi Gminy Straduny, Zarządowi Gminy Woszczeke, Zarządowi Gminy Prostki, Zarządowi Gminy Nowa Wieś, Zarządowi Spółdzielni Rolniczej, Ob. Chormańskiemu Stefanowi i Ob. Wardaszko Antoniemu.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Uralec — Serdecznie dziękujemy za nadesłany nam artykuł. Przeczytaliśmy go ze wzruszeniem, jakie i wam towarzyszyło przy przeżywaniu własnych wspomnień. Drukować jednak nie możemy ze względu na bardo ograniczony rozmiar naszego piśma Słowa Obywatela „było to na Uralu — tam nauczyłem się żyć między obcym narodem i tam nauczyłem się szanować Polaków. Polacy, których było niewiele, umieli zgonić między sobą żyć i pracować. Umieli zorganizować, skupić i przychylić do siebie wszystkich nas, znajdujących się na Uralu“; powiniń dzisiaj znaleźć odpowiedź między nami, abymy się łączyli w pracy dla wspólnego dobra. Są jak Obywatele stwie dają dzisiaj jednostki, które umieją pomagać w troskach i skupiać dookoła siebie ludzi. Człowiek dużo może zrobić, jeżeli jest sprawie głęboko oddany.

Bardzo dziękujemy i życzymy powodzenia w pracy!

Anonim z Suwałk: Radzimy jednak do weteranów. Składamy spóźnione wprawdzie, ale szczerze kondolenie z powodu zgonu przyjaciół pańskich Hitlera, Goebbelsa i in.

Siostry Czerwonego Krzyża — Plotki o mobilizacji siostr są niczym nieuzasadnione. Płyną one z wiadomych źródeł, którym zależy na sianiu zamętu.

Ob. N. Augustów O teatrze objazdowym pisaliśmy już. Prosimy o inny materiał.

Ob. W. — Elk. „Fionierska inijatywa“ nie pójdzie. Chcieliśmy wiedzieć, co naprawdę robi się w Elku dla odbudowy.

Ogłoszenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku ogłasza, iż na dzień 13 maja 1946 roku z stała wyznaczona ponowna regulacja zniszczonej księgi hipotecznej nieruchomości, położonej w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej pod Npól 18 o obszarze 1174, 20 mtr.² stanowiącej własność Franciszka i Stanisławy małżonków Kozłowskich.

W terminie powyższym wszyscy, którzy by mieli jakie prawa do wymienionej nieruchomości winni zgłosić się do Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 164 i nast. Ust. Hipot. z roku 1818.

Poszukiwana jest pianistka, warunki do omówienia od 9 do 1-ej w sekretariacie Wojew. Komitetu Zycow.kiego Miłkowa 19.

Kwartnik Henryk poszukuje żony Leokadii, ojca Franciszka, matki Zofii i Białous Bronisławy, zamieszkałych ostatnio we wsi Łance-Logu pow. Białanowicz.

Zgubiono dokumenty na nazwisko Białas Jan, zam. Dojlidy Fabryczne 15

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Olechnicka Zofia zam. Mazowiecka 62

Sprawa „dyrektorskich“ ubrań

W myśl obowiązującego prawa prasowego Redakcja „Jedności Narodowej“ proszona jest o umieszczenie następującego oświadczenia:

W Nr 6 „Jedności Narodowej“ została umieszczona notatka w postaci listu od czytelnika zatytułowana: „Takie ubranie jest dla dyrektora“, z której wynika że dyrektor ob. Serafinowicz „bezwładnie zabrał wożnemu materiał na ubranie“.

Sprawa przedstawia się następująco: przy końcu października 1945 r. Z. N. P. dostarczył dla swych rzeczywistych członków, (którymi mogą być tylko czynni nauczyciele) pracujących w I Gimnazjum i Liceum w Białymstoku, cztery kupony materiału na ubrania męskie. Ponieważ ilość potrzebujących ubrań wielokrotnie przekraczała liczbę dostarczonych kuponów, wobec tego postanowiono rozdzielić je drogą losowania. Tylko członkowie Z. N. P. mieli prawo brać udział w losowaniu, ale ob. dyrektor Serafinowicz, powodowany prawdziwie demokratycznymi pobudkami zarządził, aby trzej woźni gimnazjum, jakkolwiek nie będący członkami Z. N. P., również wzięli udział w losowaniu. Traf zrzucił, że woźni Paweł Brzeziński, dwukrotnie sięgając po kartki, ponieważ i żona jego miała być zatrudniona, wyciągnął dwa kupony.

Ponieważ jeden z nauczycieli Gimnazjum **r e p a r i a n t** nie miał literalnie na sobie co włożyć, przychodząc do szkoły w pożyczonym ubraniu, przeto ob. dyrektor Serafinowicz, gdy się dowiedział o wynikach losowania, zarządził, aby woźni Brzeziński Paweł zwrócił jeden z wylosowanych kuponów dla tego nauczyciela, rzeczywistego członka Z. N. P., drugi zaś zatrzymał dla siebie.

Prawdą więc jest, że Brzeziński Paweł wziął udział bezprawnie w losowaniu materiału, przeznaczonego przez Z. N. P., jedynie dla swych członków-nauczycieli, aby nie musieli walczyć się przed uczniami polatanymi i rozdzierającymi się ubrania, nieprawdą jest natomiast, że „w demokratycznej Polsce są dyrektorskie materiały“. Sprawa przeciwko autorowi oszczerczego listu została skierowana na drogę sądową.

Nauczyciele I Państwowego Liceum i Gimnazjum w Białymstoku

Uwaga Redakcji

Zamieszczamy wyjaśnienie nadesłane nam przez nauczyciela I-go Gimnazjum i Liceum w Białymstoku in extenso.

Jednocześnie jednak musimy stwierdzić, że w dalszym ciągu nie wiemy:

1) Dlaczego ob. Brzeziński „wziął bezprawnie udział w losowaniu“, jeżeli nie tylko on, ale i jego żona, która miała być dopiero zatrudniona — została przez dyrektora do losowania dopuszczona.

2) Czy dyrektor Serafinowicz, rzeczywście nie użył wyrażenia, że „woźni nie ma prawa nosić takiego materiału; to jest materiał dla dyrektorów“. W wyjaśnieniu nie znajdujemy zaprzeczenia tych słów.

Nie rozumemy również i po wyjaśnieniu, dlaczego dyrektor Serafinowicz „powodowany prawdziwie demokratycznymi pobudkami“ zarządził:

1) Losowanie materiału przeznaczonego dla osób najbardziej potrzebujących (Jaka gwarancja, że właśnie oni otrzymają?)

2) Dopuszczenie do losowania nie członków, jeżeli kupony przeznaczone były tylko dla członków Z. N. P.?)

3) Odebranie wylosowanego materiału, jeżeli decyzję pozostawiono się losowi, nigdzie nie ma wyjątku wygnanej kwestionować — w żadnym wypadku. Z chwilą, kiedy postanowiono się i ak u nie inaczej rozstrzygnąć sprawę podziału, należy ponieść konsekwencje własnej decyzji.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Wroblewski Władysław zam. Ogrodnicki 50.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Grygorczyk Stanisława zam. Mazowiecka 62

Skradziono legitymację lekarską na nazwisko dr. med. Szełmana Zygmunta z Grajewa, wydaną przez Izbę Lekarską białostocko-warszawską.

Urządnik Wydziału Apropowizacji fabrykantem bimbru!

Dnia 9 I 46 r. patrol M.O. I-go Komisarjatu w Białymstoku patrolując Nowe-Miasto i Starosieie odkrył potajemną gorzelnię. Znalaziono dwa aparaty (czynne, w czasie pędzenia samogonu), trzy aparaty ukryte w zabudowaniach domów, a jeden aparat w czasie pościgu przestępców został porzucony. Dochodzenie co do ustalenia tożsamości przestępców w toku. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że jeden aparat czynny należał do jednego z urzędników Zarządu Miejskiego Wydziału Apropowizacji ob. Kwapińskiego. Sprawa przestępców potajemnego gorzelnictwa została skierowana do Państwowego Urzędu Akcyz i Monopolów, wraz z dowodami rzeczowymi, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnosądowej. W drodze powrotnej milicjanci natknęli się na złodziei, którzy prowauzili dwie krowy. Złodzieje rzucili się do ucieczki, pozostawiając krowy. Ze względu na mały skład patrolu nie udało się schwycić przestępców. Dochodzenie co do ustalenia tożsamości przestępców w toku. Zdobyte przestępców zostały zatrzymane do wyjaśnienia sprawy i ustalenia właściciela skradzionych krow.

W sprawie rodzin poszukiwanych z Ameryki

W związku z listą osób poszukiwanych przez krewnych w USA na terenie województwa białostockiego — podana w 7(98) numerze „Jedności Narodowej“ z dn. 16-17 stycznia b. r.

Zawadamia się, że wszelkie wiadomości zainteresowani winni przysłać pod adresem: Białystok, Grotgera 2, tel. 99 Polska Agencja Prasowa.

Ogłoszenie

W związku z unormowaniem przez Ministerstwo Skarbu sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. wzywa wszystkich przedsiębiorców gastronomicznych m. Białostockiego, oraz z terenu woj. białostockiego, w pierwszym rzędzie inwalidów i wdowy wojenne, pragnących prowadzić wyszynk alkoholu, by zgłosili się w jak najkrótszym czasie do Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 53.

Zgubiono paszport polski na nazwisko Regalska J. J. zam. Łukowa 15.

Skradziono paszport niemiecki na nazwisko Gorosz Zinajda zam. Szosa do Zielonej 53.

Skradziono dokumenty na nazwisko Klimk Jan zam. Dr. Włocława 14.

Skradziono dokumenty na nazwisko Gwóźdź Władysław zam. Szosa Wschodnia 63.

Skradziono dokumenty na nazwisko Gawryluk Józefa zam. Żytnia 4.

Skradziono paszport niemiecki na nazwisko Toloczko Małta zam. Sienkiewicza 106 m. 4.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Chojnowski Czesław zam. ul. Wasilkowska 64.

Skradziono dowód osobisty, kartę odczytania wydaną przez R. K. U. Białystok order na mieszkanie przy ul. Pękanej 13, legitymację służbową z P. K. P. na nazwisko Henryk Poniewożik zam. Piękna 13. Zwrot za wynagrodzeniem.

Marcelonis Stanisław poszukuje syna na Stanisława ur. w 1925 r. w kudziszkach pow. Trokowieński, wyłączonego do Niemiec na robotę. Wiadomości kierować: Stobodźno, ul. Poznańska 34 pow. Poznański.